

JAK ROZPOZNAĆ ZMARTWYCHWSTAŁEGO PANA?

Słowa Ewangelii według św. Łukasza (Łk 24, 35-48)

³⁵ Uczniowie opowiadali, co ich spotkało w drodze i jak poznali Jezusa przy łamaniu chleba. ³⁶ A gdy rozmawiali o tym, On sam stanął pośród nich i rzekł do nich: «Pokój wam!» ³⁷ Zatrwożonym i wylęklým zdawało się, że widzą ducha. ³⁸ Lecz On rzekł do nich: «Czemu jesteście zmieszani i dlaczego wątpliwości budzą się w waszych sercach? ³⁹ Popatrzcie na moje ręce i nogi: to Ja jestem. Dotknijcie Mnie i przekonajcie się: duch nie ma ciała ani kości, jak widzicie, że Ja mam». ⁴⁰ Przy tych słowach pokazał im swoje ręce i nogi. ⁴¹ Lecz gdy oni z radości jeszcze nie wierzyli i pełni byli zdumienia, rzekł do nich: «Macie tu coś do jedzenia?» ⁴² Oni podali Mu kawałek pieczonej ryby. ⁴³ Wziął i spożył przy nich. ⁴⁴ Potem rzekł do nich: «To właśnie znaczyły słowa, które mówiłem do was, gdy byłem jeszcze z wami: Musi się wypełnić wszystko, co napisane jest o Mnie w Prawie Mojżesza, u Proroków i w Psalmach». ⁴⁵ Wtedy oświecił ich umysły, aby rozumieli Pisma, ⁴⁶ i rzekł do nich: «Tak jest napisane: Mesjasz będzie cierpiał i trzeciego dnia zmartwychwstanie; ⁴⁷ w imię Jego głoszone będzie nawrócenie i odpuszczenie grzechów wszystkim narodom, począwszy od Jeruzalem. ⁴⁸ Wy jesteście świadkami tego».

PYTANIA DO DZIELENIA

1. Jakie jest moje osobiste doświadczenie spotkania w wierze z Jezusem Zmartwychwstałym? W jakich znakach (liturgia) i wydarzeniach codziennego życia widzę Go szczególnie wyraźnie?
2. Kto jest dla mnie „Kleofasem” (albo „umiłowanym uczniem Pańskim”), który pomaga mi usłyszeć i rozpoznać Jezusa w sytuacjach kryzysu, w godzinie mojego Emaus?
3. Gdzie jest mój „Wieczernik”, w którym bracia i siostry w wierze łamią razem ze mną słowo Boże i Chleb Pański, gdzie też dzielimy się nawzajem swoją wiarą?

KOMENTARZ

³⁵ *Uczniowie opowiadali, co ich spotkało w drodze, i jak poznali Jezusa przy łamaniu chleba.*

Dwaj uczniowie dają świadectwo Apostołom zebranych w Wieczerniku o swoim spotkaniu z Jezusem – o swoim odrodzeniu i uzdrowieniu z duchowego paraliżu. Łamanie chleba przeżyte z Jezusem w Emaus wprowadza ich w misję, którą podejmują niezwłocznie, w tej samej godzinie (Łk 24, 33). Stają się podobni do Dziewicy Maryi, która niosąc w sobie Jezusa, idzie z pośpiechem i radością do Elżbiety i Zachariasza, gdzie nastąpi wymiana daru duchowego: uwielbienie Boga, doświadczenie obecności Zbawiciela i udzielanie się Ducha Świętego (por. Łk 1,39nn). Oni również niosą w sobie Zbawiciela i to przynagła ich, by zanieść Go braciom. Swoje doświadczenie zanoszą jako dar Piotrowi i całej wspólnoty, nie traktując tego przeżycia jako swojej prywatnej własności. Wzajemne świadectwo wiary tworzy między jednymi i drugimi głęboką więź komunii w Jezusie, buduje żywy Kościół.

³⁶ *A gdy rozmawiali o tym, On sam stanął pośród nich i rzekł do nich: «Pokój wam!»*

Jezus jest obecny wszędzie tam, gdzie się o Nim mówi z wiarą. Ta pewność płynie z Jego uroczystego zapewnienia: *gdzie dwaj albo trzej zebrani są w imię moje, tam Ja jestem pośród*

nich (Mt 18, 20). Przychodzi do nich jako do swojej własności. Zajmuje On miejsce w centrum wspólnoty, ogarniając uczniów swoją obecnością i swoim słowem.

Dar pokoju wyrażony w pozdrowieniu to wypełnienie wszystkich Bożych obietnic i odpowiedzi na tęsknoty i nadzieje człowieka (por. 2 Kor 1, 20). Ten pokój zapowiadany przez aniołów w noc betlejemską (por. Łk 2, 14) teraz staje się zrealizowaną rzeczywistością w wieczór zmartwychwstania.

37 Zatrwożonym i wylęklým zdawało się, że widzą ducha.

W Jezusie Zmartwychwstałym jest obecny majestat i blask Boga, dlatego jego obecność budzi świętą trwogę, wstrząsa naszą naturą, która – podobnie jak ziemską świątynia – nie może pomieścić i udźwignąć chwały Boga (por. Iz 6, 4n; Ap 1, 17). Podobnej bojaźni doświadczyli Zachariasz i Maryja w obliczu anioła Pańskiego, lecz w umysłach uczniów miesza się ona z niewiarą i zabobonnym strachem, że to tylko widziadło. Łukasz pisze do Greków wychowanych na platonizmie, dla których zmartwychwstanie ciała po śmierci było czymś bardzo trudnym do zrozumienia i do zaakceptowania (por. Dz 17, 32), stąd mocne podkreślenie realizmu zmartwychwstania oraz oporów, z jakimi uczniowie przyjmują ten fakt do wiadomości.

38 Lecz On rzekł do nich: «Czemu jesteście zmieszani i dlaczego wątpliwości budzą się w waszych sercach?»

Odpowiedzią Jezusa na strach i zmieszanie uczniów jest Jego głos, który rozprasza lęk, uspokaja i pozwala rozpoznać w Nim Pana i Pasterza. Ich wszystkie wspomnienia związane z Jezusem z konieczności prowadzą do śmierci, dlatego spotkanie z Nim jako żyjącym jest tak silnym doświadczeniem, że nie są w stanie uwierzyć.

39 Popatrzcie na moje ręce i nogi: to Ja jestem. Dotknijcie się Mnie i przekonajcie: duch nie ma ciała ani kości, jak widzicie, że Ja mam». ⁴⁰ *Przy tych słowach pokazał im swoje ręce i nogi.*

Ja jestem to imię Boga, który najwyraźniej ukazał przed ludźmi swoje oblicze w Jezusie ukrzyżowanym i zmartwychwstałym. Uczniowie Jezusa, zwłaszcza ci, dla których Łukasz pisał swoją Ewangelię, byli bardzo narażeni na pokusę doketyzmu, czyli myślenia o zmartwychwstałym ciele Jezusa jak o czymś pozornym albo też mniemania, że Jego śmierć nie była czymś rzeczywistym, ale swego rodzaju grą pozorów. Dlatego Ewangelista mocno podkreśla zarówno fizyczny realizm śmierci Jezusa na krzyżu jak i Jego ciała po zmartwychwstaniu, które opuściło grób, ale zachowało otwarte rany na rękach i nogach jako znaki tryumfu nad śmiercią. Jan pisze o tym w swoim liście: *Wielu pojawiło się na świecie zwodzicieli, którzy nie uznają, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele ludzkim. Taki jest zwodzicielem i Antychrystem* (2 J 7).

41 Lecz gdy oni z radości jeszcze nie wierzyli i pełni byli zdumienia, rzekł do nich: «Macie tu coś do jedzenia?» ⁴² *Oni podali Mu kawałek pieczonej ryby.* ⁴³ *Wziął i jadł wobec nich.*

Uczniowie w Emaus mieli trudności by uwierzyć w zmartwychwstanie Jezusa z powodu serc zbyt ciężkich od rozczarowania, ci w Wieczerniku – z nadmiaru radości przekraczającej ich zdolność pojmowania. *Gdy Pan odmienił los Syjonu, byliśmy jak we śnie...* (Ps 126, 1). W jednym i drugim przypadku objawienie dokonuje się we wspólnocie wierzących w Niego, przy stole podczas posiłku, wieczorem w dzień zmartwychwstania. To wyraźna wskazówka Ewangelisty dla uczniów wszystkich następnych pokoleń, gdzie i jak można Go spotkać i dotknąć Jezusa: podczas łamania chleba w dzień Pański!

Pieczone ryba, podobnie jak w J 21, 13, jest symbolem samego Chrystusa, który przeszedł przez ogień męki i stał się pokarmem dla wierzących w Niego. Niektóre starożytne odpisy Ewangelii

dodają w tym miejscu jeszcze plaster miodu – symbol słowa Bożego (Ps 119, 103). W ten sposób staje się bardziej jeszcze wyrazista pierwotna katecheza apostołska o dwóch stołach – Słowa Bożego i Eucharystii, z których Chrystus zmartwychwstały karmi swój Kościół.

4 Potem rzekł do nich: «To właśnie znaczyły słowa, które mówiłem do was, gdy byłem jeszcze z wami: Musi się wypełnić wszystko, co napisane jest o Mnie w Prawie Mojżesza, u Proroków i w Psalmach».

Pierwsze słowa Jezusa w tym wersecie brzmią dokładnie tak samo jak początek księgi Powtórzonego Prawa – testamentu Mojżesza: *oto są słowa, które wypowiedział Mojżesz (Pwt 1,1)*. Jezus przed swoim odejściem do Ojca pozostawia uczniom testament Nowego Przymierza. Wskazuje, podobnie jak w Emaus, że wszystkie Pisma Starego Testamentu mówią o Nim i zapowiadają to, co się właśnie dokonało. Przed Paschą Jezus „był z uczniami”, teraz natomiast „jest w nich”. Ich i nasza komunია z Nim jest teraz o wiele głębsza, bardziej wewnętrzna, niż było to w czasie Jego ziemskiego życia.

45 Wtedy oświecił ich umysły, aby rozumieli Pisma

Znów bardzo ciekawy paralelizm do perykopy o Emaus: tam Jezus „otwierał” Pisma przed umysłami uczniów. Teraz zaś „otwiera” umysły uczniów dla światła objawienia płynącego z Pism. Potrzebujemy jednego i drugiego! Jezus zmartwychwstały usuwa przekleństwo, o którym pisał Izajasz: *Każde objawienie jest dla was jakby słowami zapieczętowanej księgi. Daje się ją temu, który umie czytać, mówiąc: «Czytaj ją, prosimy». On zaś odpowiada: «Nie mogę, bo ona jest zapieczętowana». Albo dają księgę takiemu, który nie umie czytać, mówiąc: «Czytajże to», a on odpowiada: «Nie umiem czytać» (Iz 29, 11-12)*.

Teraz *My wszyscy z odsłoniętą twarzą wpatrujemy się w jasność Pańską jakby w zwierciadło; za sprawą Ducha Pańskiego, coraz bardziej jaśniejąc, upodabniamy się do Jego obrazu (2 Kor 3, 18)*.

46 i rzekł do nich: «Tak jest napisane: Mesjasz będzie cierpiał i trzeciego dnia zmartwychwstanie, 47 w imię Jego głoszone będzie nawrócenie i odpuszczenie grzechów wszystkim narodom, począwszy od Jerozolimy.

Owo głoszenie to zwiastowanie z mocą, które zapowiada i sprawia przychodzenie Jezusa, którego się głosi wierzącym. Kerygmat – głoszenie prawd Ewangelii – umożliwia ogarnięcie coraz to nowych rzesz ludzi wszystkich czasów i narodów doświadczeniem Emaus i Wieczernika. Ten uniwersalizm zbawienia jest szczególnie ważny dla Łukasza, który pisze *ad gentes* – do narodów pogańskich.

48 Wy jesteście świadkami tego.

Świadek to ten, kto widział, słyszał, czego dotykały jego ręce, na co patrzył własnymi oczyma. Tylko ten, kto spotkał Jezusa na swojej drodze i jest we wspólnocie z Piotrem i kolegium apostołskim, może składać świadectwo, którego owocem będzie wspólnota wiary (gr. *koinonia*): *abyście i wy mieli współuczestnictwo (koinonia) z nami. A mieć z nami współuczestnictwo (koinonia) znaczy: mieć je z Ojcem i Jego Synem Jezusem Chrystusem. Piszemy to w tym celu, aby nasza radość była pełna (por. 1 J 1-4)*.

MEDYTACJA

Uczniowie powracający z „emigracji” z Emaus do Kościoła w Jeruzalem dzielą się z braćmi swoim osobistym „zmartwychwstaniem”, a ich świadectwo spotyka się z wzajemnym świadectwem Jedenastu. Z tego charyzmatu spotkania rodzi się nowe, jeszcze bardziej intensywne i powszechne doświadczenie obecności Jezusa, które umacnia wiarę wszystkich i czyni ich bardziej dojrzałymi świadkami Zmartwychwstania. Istotny jest nacisk, jaki Ewangelista Łukasz kładzie na przeżywanie wiary jako osobistej relacji z Jezusem oraz na jej wspólnotowy wymiar. Chrześcijaństwo nie polega na teoretycznych spekulacjach o Panu Bogu, ale jest wydarzeniem spotkania i komunii z Jezusem w Kościele. Płynnie stąd ważny wniosek. Naszej wiary nigdy nie powinniśmy traktować jako prywatnej sprawy, ukrywanej przed „opinią publiczną”, a tym bardziej przed domownikami i przyjaciółmi. Bardzo mocno brzmią ostatnie słowa Jezusa z dzisiejszej Ewangelii: *Wy jesteście świadkami tego!* Chrześcijanin – uczeń Chrystusa – jest powołany do bycia Jego świadkiem wobec innych. Nasze osobiste przeżycie spotkania z Chrystusem jest w jakimś sensie przeznaczone również dla innych, którzy dzięki naszemu świadectwu uwierzą, rozpoznają Go i umiłują (por. J 20, 29, 1 P 1, 8; 1 J 1, 1-4).

W Kościele polskim od 2009 r. III niedziela wielkanocna rozpoczyna Tydzień Biblijny, który jest dla nas wszystkich *okazją do wspólnego, duchowego wędrowania z uczniami idącymi z Jerozolimy do Emaus, aby wraz z nimi wsłuchiwać się w głos uwielbionego Jezusa, który i dzisiaj rozbrzmiewa w słowach świętych Pism, a usłyszany przez człowieka rozpala serce ogniem nowej wiary, nadziei i miłości* (ks. prof. H. Witczyk). Trzeba mieć serce rozpalone wiarą, aby móc rozpoznać Pana w sakramentach Kościoła i zanieść Go innym, głodnym i spragnionym.